

Sygn. akt III Pa 33/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bożena Beata Bielska (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Załęska-Bartkowiak SSR del. do SO Monika Obrębska
Protokolant:	sekr. sądowy Przemysław Dudziński

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014r. w O.

sprawy z powództwa A. M. (1)

przeciwko T. K. (1)

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrołęce

z dnia 23 maja 2014r. sygn. Akt IV P 242/11

orzeka:

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję.

Sygn. akt III Pa 33/14

UZASADNIENIE

Powód A. M. (1) w pozwie skierowanym przeciwko T. K. (1) wniósł o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego – ugody zawartej przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce z dnia 22 października 2004 r. (sygn. akt III P 5/04), zaopatrzonej w klauzulę wykonalności z dnia 28 lutego 2011r., zgodnie z którą powód zobowiązany był do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 13.000zł wraz z odsetkami i kosztami procesu. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, iż zapłacił całą kwotę należną T. K. (1). Wskazał jednocześnie, że pozwany do chwili obecnej nie żądał zapłaty należności i nie podejmował żadnych czynności mających na celu jej wyegzekwowanie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa zaprzeczając, aby powód uiścił należność wskazaną w tytule wykonawczym.

Wyrokiem z dnia 23 maja 2014r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd ustalił, że dniu 22 października 2004r. A. M. (1) zawarł z T. K. (1) ugodę przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce, w sprawie o sygn. akt III P 5/04. Na podstawie tej ugody zobowiązał się do zapłaty na rzecz T. K. (1) kwoty 13.000zł brutto, płatnej w dziewięciu równych ratach po 1444,45zł, z tytułu wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i ekwiwalentu za używanie własnej odzieży i obuwia roboczego. Każda rata miała zostać zapłacona do 15-tego dnia każdego kolejnego miesiąca, poczynając od listopada 2004r. z ustawowymi odsetkami za zwłokę. Dodatkowo zobowiązał się do zapłaty kwoty 1.500zł tytułem zwrotu kosztów adwokackich.

W dniu 25 lutego 2011r. nadano ugodzie klauzulę wykonalności poczynawszy od II raty należności. W dniu 15 lipca 2011r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ostrołęce B. P. na wniosek T. K. (1) wszczęła egzekucję świadczeń należnych mu na mocy zawartej ugody, w trakcie której zajęła wierzytelności A. M. (1) należne mu od Naczelnika Urzędu Skarbowego w O.. Żona powoda i pozwany po zawarciu ugody pomiędzy stronami spotkali się dwukrotnie w 2011r., rozmawiając m.in. o spornej należności. T. K. (1) wysyłał do powoda pisma wnioskując o przekazanie mu dokumentów koniecznych do przedłożenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w celu ustalenia kapitału początkowego.

Sąd ustalił, że w dniu 19 listopada 2011r. umorzono dochodzenie w sprawie dokonanej w okresie 8 – 9 października 2011r. kradzieży z włamaniem do piwnicy budynku mieszkalnego powoda, gdzie skradziono odzież skórzaną, z uwagi na niewykrycie sprawców. W dniu 4 kwietnia 2012r. Komenda Miejska Policji odmówiła zaś wszczęcia dochodzenia w sprawie usiłowania doprowadzenia A. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, polegającego na wszczęciu przez T. K. (1) postępowania egzekucyjnego w sprawie należności wynikających z zawartej przez strony ugody sądowej, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa. Następnie, w dniu 12 czerwca 2012r., Komenda Miejska Policji odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie fałszywego oskarżenia A. M. (2) i A. M. (1) przez T. K. (1), wobec braku znamion czynu zabronionego.

Sąd ustalił też, że pozwany T. K. (1) w 2004r. posiadał samochód marki V. (...), który sprzedał 18 marca 2006r. a w dniu 20 lutego 2006r. nabył (...).

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo nie było zasadne.

Sąd wskazał, iż przedmiotem żądania pozwu było pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, bowiem według twierdzeń powoda zobowiązanie wygasło przez spełnienie świadczenia do rąk dłużnika.

Sąd podniósł, że zgodnie z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane. Skutek w postaci wygaśnięcia zobowiązania wywiera w szczególności wykonanie zobowiązania przez spełnienie świadczenia zgodnie z jego treścią.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie kwestię sporną stanowiła okoliczność spełnienia świadczenia przez powoda, po zawarciu pomiędzy stronami ugody przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce w dniu 22 października 2004 r., która zgodnie z art. 777 §1 pkt 1 k.p.c. stanowi tytuł egzekucyjny. Powód jako dowód na okoliczność dokonania zapłaty należności pozwanemu przedstawił stenogramy i nagrania rozmów prowadzonych przez swoją żonę – A. M. (2) z T. K. (1) i podnosił, że to właśnie jego żona dokonała spłaty jego zobowiązania wobec pozwanego. Sąd zauważył, iż nagranie przebiegu tych rozmów zostało dokonane przez żonę powoda bez wiedzy i zgody pozwanego na ich utrwalenie, ponieważ jednak uczestniczyła ona w nagranych rozmowach, jest to dopuszczalny dowód.

W ocenie Sądu przedstawione przez powoda nagrania i stenogramy rozmów z pozwanym nie stanowią wystarczającego dowodu, by potwierdzić okoliczność rzeczywistego dokonania zapłaty należności przez żonę powoda pozwanemu. Z rozmów tych nie wynika, by po zawarciu przez strony ugody powód spełnił swoje świadczenie wobec pozwanego. Rozmowy te dotyczą w znacznej mierze rozliczeń, jakie miały miejsce pomiędzy żoną powoda a pozwanym przed dniem wytoczenia przez T. K. powództwa przeciwko powodowi. Przebieg konwersacji, jaki prowadzi pozwany z żoną powoda wskazuje, iż jest ona kierowana w ten sposób by otrzymać potwierdzenie dokonania rozliczenia odnośnie spornej kwoty, co jednak nie miało miejsca. Wprawdzie A. M. (2) wielokrotnie stwierdza tam, że „rozliczyliśmy się”, „przecież się rozliczyliśmy”, jednak może to sugerować, iż chodzi o inne rozliczenia, jakie mogły mieć miejsce pomiędzy żoną powoda a T. K.. Pozwany nie potwierdza jednoznacznie jej słów w sposób umożliwiający identyfikację dokonanych rozliczeń.

Zdaniem Sądu A. M. (2) nagrywając rozmowę usiłowała poprowadzić ją w sposób, jaki umożliwiałby uzyskanie potwierdzenia, iż jej rozliczenia z T. K. (1) dotyczyły jego należności związanych z ugodą sądową, jaką pozwany zawarł z jej mężem. Treść stenogramów nie pozwala jednak na uznanie, iż zapłata kwoty wynikającej z ugody miała w rzeczywistości miejsce. Wobec powyższego nie ma podstaw by przedstawione przez powoda nagrania rozmów były wiarygodnym dowodem na poparcie zgłoszonego przez niego roszczenia. A. M. (1) ostatecznie nie przedstawił zaś dowodu, na który wielokrotnie się powoływał w toku postępowania, a mianowicie nagrania z rzekomego przekazania T. K. przez jego żonę kwoty ok. 13.000 zł.

Sąd podniósł, że okoliczność przekazania pozwanemu przez żonę powoda wskazanej kwoty została potwierdzona jedynie w jej zeznaniach. A. M. (2) zeznała, iż zapłaciła pozwanemu oraz dokonała nagrania rozmowy, w trakcie której przekazała mu kwotę 12.000 zł lub 13.000 zł tytułem zapłaty za należności męża wynikające z ugody sądowej zawartej pomiędzy stronami. Zarówno jednak pozwany jak i świadek A. M. nie potrafili wskazać konkretnej daty, w której uregulowano przedmiotowe zobowiązanie. Świadek A. M. twierdziła, że powyższą kwotę zapłaciła w okresie nie dłuższym niż miesiąc od zawarcia ugody. Sąd zwrócił uwagę, iż T. K. ugodę z klauzulą wykonalności dotyczącej pierwszej raty odebrał osobiście w Sądzie Okręgowym w Ostrołęce dopiero 9.12.2004r. Gdyby taka zapłata miała miejsce już w listopadzie 2004r., zapewne pozwany nie szedłby do Sądu aby osobiście odebrać ugodę z klauzulą wykonalności, zaś z uwagi na to, że wniosek ten został zgłoszony na początku listopada 2004r., oczekiwał ewentualnie na przesłanie go pocztą. Nadto powód nie przedstawił jako dowodu nagrania z przekazania spornej kwoty stwierdzając, iż zaginęło.

Sąd podniósł też, że A. M. (2) wielokrotnie podnosiła, iż ufała T. K. (1) i z tej przyczyny nie zażądała od niego pokwitowania wpłaty tak dużej kwoty pieniężnej, wykonując postanowienia ugody sądowej. Zeznania żony powoda w tej kwestii nie były dla Sądu wiarygodne, gdyż nagrywając przebieg spotkań z T. K. bez jego wiedzy dała wyraz temu, iż jest wręcz odwrotnie. Gdyby w rzeczywistości tak bezgranicznie ufała pozwanemu, nie chciałaby zabezpieczyć swoich interesów dokonując nagrania tego spotkania. Tym bardziej znamienny jest fakt, iż pomimo, że A. M. (2) zadbała o to by rzekomo nagrać fakt przekazania, nie pamiętała, by odebrać od pozwanego pokwitowanie przyjęcia tej kwoty. Okoliczność ta budzi wątpliwości tym bardziej, iż jak wskazał A. M. (1), jego żona pomagała mu w interesach i „obracała codziennie dziesiątkami tysięcy złotych”, zatem winna przewidzieć możliwe skutki braku potwierdzenia zapłaty tej kwoty.

Sąd zwrócił uwagę także na fakt, iż A. M. (2) podnosiła w toku postępowania, iż nagrywała moment przekazania T. K. spornej kwoty jedynie z powodu chęci uzyskania od pozwanego informacji na temat swojego męża, chciała jedynie dowiedzieć się, czy jej mąż z kimś się spotyka, czy ma dziecko z inną kobietą i dom za miastem. Wobec rozmów dotyczących tak delikatnej materii życia prywatnego, niezrozumiałym i niewiarygodnym jest w ocenie Sądu twierdzenie, iż nagrania te odsłuchiowano później w domu E. i J. C. w ich obecności oraz w obecności powoda. Zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków twierdzących, iż nagrania miały stanowić dowód na wręczenie spornej kwoty T. K.. Zeznaniami A. M. (2), pomimo iż były spójne z wyjaśnieniami powoda, Sąd odmówił wiarygodności ze względu na ich wspólny interes majątkowy oraz powyższe ustalenia.

Ważny w ocenie Sądu był również fakt, iż powód nie przedstawił żadnego pokwitowania przekazania spornej kwoty pozwanemu, nie dokonał tego za pomocą przelewu lub przekazu, który pozwalałby na udowodnienie tej okoliczności. Trudno przyjąć, iż doświadczony przedsiębiorca, jakim jest powód, mający rozeznanie i wiedzę w zakresie dokonywania rozliczeń w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem, nie zadbał, aby wykonanie przez niego zobowiązania wynikającego z zawartej umowy, nie zostało w jakiś sposób potwierdzone. Powód będąc w konflikcie z pozwanym powinien przewidywać możliwą konieczność udowodnienia faktu zapłaty T. K.. Nawet gdyby zdecydował się powierzyć tę czynność żonie, powinien uprzedzić ją o konieczności odebrania od pozwanego pokwitowania – zabezpieczając swoje własne interesy.

Sąd zauważył nadto, iż powód zobowiązany był na podstawie umowy sądowej do zapłaty T. K. kwoty 13.000zł brutto oraz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.500zł. Jego żona przekazała pozwanemu, jak zeznała kwotę ok. 12.000 zł, gdyż pozwany zrezygnował z żądania 13.000 zł. Żadna z tych kwot nie stanowiłaby rzeczywistej kwoty netto należnej pozwanemu, bowiem zasądzone wynagrodzenie brutto 13.000 zł daje netto w przybliżeniu 8.450zł plus 1.500zł kosztów, co łącznie daje kwotę do wypłaty ok. 10.000zł. Nadto A. M. (1) obowiązany był z racji prowadzonej działalności gospodarczej i statusu pracodawcy – płatnika, do odprowadzenia od kwoty wskazanej w umowie koniecznych należności publicznoprawnych, takich jak zaliczki na podatek dochodowy oraz składki ubezpieczeniowe. Nie można uznać, iż przedsiębiorca, który od lat zatrudnia pracowników nie wypełnia tego obowiązku i również w ten sposób nie potwierdza (np. w PIT – 11), iż taka zapłata w rzeczywistości miała miejsce.

Wobec powyższego niewiarygodnym jest w ocenie Sądu, by A. M. (1), pomimo niekwestionowanego konfliktu z T. K. (1), chciał dać mu więcej pieniędzy, niż ustalono przed Sądem w treści umowy. Ostatecznie powód nie przedstawił żadnego dowodu w postaci dokumentacji podatkowej, która potwierdzałaby, iż taka transakcja miała miejsce. Brak jest zatem jakiegokolwiek dowodu w postaci dokumentu, który wskazywałby, że postanowienia umowy sądowej zostały wykonane przez powoda.

Sąd zaznaczył, że A. M. (1) nie przedstawił również rzekomo istniejących nagrań ze spotkania T. K. z jego żoną, która miała przekazać mu kwotę 12.000 zł tytułem wykonania postanowień umowy sądowej. Powód wskazywał, iż owe nagrania zaginęły podczas kradzieży, jaka miała miejsce w jego domu. W ocenie Sądu twierdzenie, iż nagrania te mogły zostać skradzione jest nieuzasadnione. Jak wynika z akt dochodzenia o sygn. 1 Ds 1119/11, podczas włamania skradziono jedynie nową i używaną odzież skórzaną. Fakt, iż włamywacze mieli na celu jedynie na zabór odzieży skórzanej potwierdza, iż w domu znajdowało się dużo złotej biżuterii, która nie została skradziona. Z treści zeznań A. M. (1) złożonych w owym postępowaniu wynika, iż nie zginęły żadne inne przedmioty lub pieniądze, prócz odzieży skórzanej i działania sprawców nakierowane było na w/w przedmioty. Zdaniem Sądu, sam fakt, iż w domu powoda doszło do włamania i kradzieży nie udowadnia, iż owe nagrania w rzeczywistości istniały i zastały skradzione. Sąd podniósł, iż A. M. (2) zeznała, iż nagranie to gdzieś się zagubiło i znajdzie się najpewniej wtedy, gdy nie będzie już potrzebne.

Odnosząc się do zeznań świadków E. Z. - C. i J. C. Sąd wskazał, że wprawdzie zeznali oni, iż powód rozliczył się z pozwanym, nie potrafili jednak wskazać, czy rozliczenia, o których mowa, miały miejsce przed wytoczeniem przeciwko powodowi powództwa przez T. K., czy już po tym fakcie, a E. Z. - C. nie była pewna, czy owo rozliczenie dotyczyło kwoty 12.000 zł czy 13.000 zł. Nie byli oni także bezpośrednimi świadkami spłaty zobowiązania. Potrafili jedynie wskazać, iż odsłuchiwali wspólnie z powodem i jego żoną nagrania potwierdzające, iż takie zdarzenie miało miejsce, nie umiając przytoczyć treści nagrania, na jakie się powoływali. Powyższe zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami A. M. (2), która wskazywała, iż nagranie dotyczyło informacji związanych z jej małżeństwem, o czym nie wspomniał żaden ze świadków. Ponadto zeznania powołanych świadków są nieprecyzyjne i nie stanowią bezpośredniego dowodu, iż faktycznie przekazano T. K. jakąś sumę pieniędzy, kiedy miało to miejsce oraz w jakich okolicznościach - tak samo jak zeznania A. M.. Pozostali świadkowie, tj. J. J., Z. K., W. G., M. B., B. G. i W. (...) zgodnie stwierdzili, iż byli przez pozwanego informowani o tym, że po zawarciu z powodem umowy nie otrzymał on od niego należnych świadczeń. Świadkowie wskazali, że spotkania towarzyskie, w czasie których miały miejsce te rozmowy, odbyły się w okresie od 2010r. do 2012r. Zeznania świadków potwierdzają, iż pozwany informował swoich znajomych o kłopotach związanych

z otrzymaniem należnych pieniędzy od A. M., już po zawarciu przez strony ugody przed sądem. Zeznania R. S. i D. R. Sąd uznał za nie wnoszące nic nowego do sprawy.

Sąd wskazał, że T. K. (1) potwierdził fakt otrzymania od żony powoda kwoty ok. 12.000 zł, która była mu wypłacana w ratach. Podnosił jednak, iż kwota ta została mu wypłacona jeszcze przed dniem wystąpienia przez niego z powództwem przeciwko A. M. (1) i nie miała związku z ugodą zawartą w październiku 2004r. Wyjaśnił jedynie, iż ta okoliczność miała wpływ na jego decyzję o zawarciu ugody z powodem w wysokości znacznie obniżonej niż jego pierwotne żądanie. Sąd wskazał, że z treści protokołów z rozpraw przed Sądem Okręgowym w 2004r. wynika, iż strony musiały wcześniej przed zawarciem ugody (poza rozprawami) prowadzić rozmowy w zakresie żądań pozwanego zawartych w tymże pozwie, gdyż w Sądzie nie zostało przeprowadzone żadne postępowanie dowodowe, nawet nie doszło do chociażby informacyjnego przesłuchania stron.

Sąd dał wiarę powodowi, iż nie otrzymał od pozwanego wezwań do zapłaty, a w terminach przedstawionych przez pozwanego potwierdzeń nadania przesyłki poleconej lub zwrotnego potwierdzenia odbioru otrzymywał pisma w sprawie przekazania pozwanemu dokumentów wymaganych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odnośnie naliczenia kapitału początkowego. Nie wpływa to jednak na wykazanie okoliczności wygaśnięcia zobowiązania pomiędzy stronami.

Odnosząc się do zgłoszonego przez stronę powodową wniosku o przeprowadzenie dowodu z badania wariografem Sąd wskazał, iż możliwość przeprowadzenia takiego badania została przewidziana przez przepisy kodeksu postępowania karnego art. 192a k.p.k. Badanie wariografem stosuje się w wyjątkowych okolicznościach i tylko by ograniczyć krąg osób podejrzanych lub ustalić wartość dowodową ujawnionych śladów, czyli w postępowaniu przygotowawczym. Dowód z badania wariografem nie może być w postępowaniu karnym wykorzystany przeciwko osobie, czy w związku z przesłuchaniem, a także informacje uzyskane na badaniu nie mogą stanowić dowodu. Strona chcąc za pomocą badania wariografem udowodnić w postępowaniu cywilnym wskazane przez siebie okoliczności, musiałaby jako dowód przedstawić wyniki tego badania w odniesieniu do kwestii spornej w danej sprawie. Oznacza to, iż by osiągnąć zamierzone przez stronę skutki należałoby przeprowadzić dowód z informacji uzyskanych podczas badania, co w postępowaniu karnym nie mogłoby mieć miejsca. W ocenie Sądu w postępowaniu cywilnym z uwagi na jego specyfikę, nie ma możliwości dopuszczenia tego dowodu w tak ograniczonym zakresie. Dowód ten byłby również bezcelowy, z uwagi na jego specyfikę, gdy na prawdziwość danej okoliczności nie wskazują żadne inne dowody.

Reasumując Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie wykazał w toku przeprowadzonego postępowania, aby faktycznie spełnił świadczenie należne pozwanemu. Zgodnie zaś z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., to właśnie na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia, że takie zdarzenie miało miejsce. W niniejszej sprawie to A. M. (1) winny był udowodnić fakt wykonania postanowień ugody sądowej, jaką zawarto pomiędzy stronami, tj. wykazać w toku postępowania dowodowego, iż sporną kwotę zapłacił T. K. (1). Pomimo aktywności powoda w zakresie inicjatywy dowodowej, przedstawione przez niego dowody, nie pozwoliły przyjąć, iż zapłaty w rzeczywistości dokonano.

Sąd wskazał, że wobec ciężaru dowodu spoczywającego na stronie powodowej bez znaczenia pozostają twierdzenia pozwanego, który wskazywał, iż faktycznie otrzymał od żony powoda 12.000 zł, jednakże jeszcze przed zawarciem ugody sądowej. W sprawie o sygn. akt III P 5/04 z powództwa T. K. pierwotna wysokość jego roszczenia opiewająca na kwotę 30.246,16 zł, jest niewspółmierna do wysokości kwoty na jaką opiewała ugoda sądowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 22 października 2004r. Fakt, iż T. K. zdecydował się na tak znaczne obniżenie swojego żądania, tj. aż do kwoty 13.000 zł, świadczyć może o tym, iż w rzeczywistości otrzymał przed zawarciem owej ugody ok. 12.000 zł od żony A. M. (1) w związku ze swoimi roszczeniami. Sąd zwrócił również uwagę na to, iż w w/w sprawie żadna ze stron nie odnosiła się w sposób merytoryczny do wysokości żądania i jego podstaw. Nie znane są zatem inne okoliczności, które mogłyby wpłynąć na tak daleko idące ustępstwa w zakresie wysokości roszczenia T. K.. Wszystkie te okoliczności przemawiają za uznaniem twierdzeń pozwanego w zakresie otrzymania spornej kwoty przed dniem zawarcia ugody sądowej za spójne i wiarygodne.

Mając powyższe na uwadze Sąd stosując art. 233 § 1 k.p.c. oddalił powództwo jako nie udowodnione.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzając na rzecz T. K. (1) od powoda kwotę 1.800 zł.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia z dnia 23 maja 2014r. wniósł A. M. (1), zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych co do tego, że:

- wpłata kwoty 12.000 zł dokonana przez A. M. (2) na rzecz T. K. (1) została dokonana przed wytoczeniem powództwa w sprawie sygn. akt IIIP 5/04 w sytuacji, gdy z materiału dowodowego (zeznań A. M. (2), powoda, świadka E. C., J. M.) wynika, iż wpłaty A. M. (2) dokonała już po zawarciu przez strony ugody z dnia 22.10.2004r. spełniając osobiście zobowiązanie stanowiące przedmiot żądania pozwu w niniejszej sprawie;

- w roku 2011 A. M. (2) z T. K. (1) spotykali się dwukrotnie, w sytuacji gdy z zeznań A. M. (2) i T. K. (1) wynika, że spotkań takich było więcej, minimum 4, zaś nagrania sporządzono jedynie z dwóch,

- pozwany osobiście odebrał tytuł wykonawczy w sprawie IIIP 5/04 w dniu 22.12.2004r. choć rzeczywiście pokwitowanie odbioru jest datowane na dzień 9.12.2004r.

- świadkowie pozwanego J. J., Z. K., W. G., M. B., B. G. i W. (...) posiadali rzekomą wiedzę na temat problemów T. K. (1) z odzyskaniem należnej od A. M. (4) kwoty ze spotkań towarzyskich na przełomie 2010-2012r. w sytuacji gdy rozmowy w/w osób z pozwanym miały miejsce już po wszczęciu niniejszej sprawy,

2. Naruszenie art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z regułami doświadczenia życiowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- zeznań świadka A. M. (2) jako nie dowodzącego faktu spełnienia świadczenia objętego ugodą zawartą przez strony w sprawie sygn. akt IIIP 5/04 po dacie jej zawarcia, choć świadek wskazywała precyzyjnie okoliczności (miejsce, czas, kwotę) w jakich doszło do uregulowania przez nią z upoważnienia powoda kwoty 12.000 zł na rzecz T. K. (1), data wpłaty wskazywana przez świadka to okres 2 tygodnie do miesiąca od zawarcia ugody;

- nagrań rozmów prowadzonych przez świadka A. M. (2) z pozwanym T. K. (1) z których - wbrew uzasadnieniu wyroku - wynika, iż T. K. (1) otrzymał kwotę 12.000 zł po zawarciu przez strony ugody w sprawie sygn. akt IIIP 5/04, tym samym żona powoda z jego upoważnienia dokonała zapłaty;

- zeznań świadków E. C. i J. C., gdzie potwierdzają fakt istnienia nagrania (kasetki) rozmowy T. K. (1) z A. M. (2) obrazującej m.in. fakt rozliczenia, świadkowie posiadali wiedzę na temat okoliczności w jakich doszło do dokonania zapłaty;

- pominięcie i nie ustosunkowanie się w treści uzasadnienia do zeznań świadka J. M. — córki stron, która posiadała wiedzę na temat sposobu zaspokojenia roszczeń T. K. (1) wynikających z ugody w sprawie IIIP5/04 - brak wskazania przyczyn dyskwalifikacji tego dowodu, podobnie do zeznań świadka M. K.,

- zeznań świadków J. J., Z. K., W. G., M. B., B. G. i W. (...) jako potwierdzających, iż T. K. (1) informował ich o kłopotach z odzyskaniem należnych pieniędzy od A. M. w okresie od 2010r. do 2012r., zatem po zawarciu ugody, gdy tymczasem wiedza wskazanych świadków o rzekomych kłopotach T. K. (1) w tym zakresie pochodziła ze spotkań z pozwanym mających miejsce już w toku niniejszej sprawy, która toczy się począwszy od lipca 2011r.

3) Naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób odbiegający od ustawowych dyrektyw w tym zakresie, mianowicie nie wskazanie i nie wyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, nie wyjaśnienie dlaczego Sąd odmówił wiarygodności dowodowi z zeznań

powoda, zeznań świadka A. M. (2), zeznań J. M., co do okoliczności w jakich doszło do zapłaty kwoty 12.000 zł na rzecz T. K. (1), pominięcie i nie omówienie w uzasadnieniu dowodu z zeznań świadka J. M., choć zeznania również tego świadka stanowią materiał potwierdzający zaspokojenie wszelkich roszczeń T. K. (1) po zawarciu ugody w październiku 2004r.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku i pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci ugody zawartej przez strony w sprawie sygn. akt IIIP 5/04 w całości oraz zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że treść ugody zawartej przez strony w sprawie sygn. akt IIIP 5/04 obejmowała zobowiązania powoda do uiszczenia na rzecz pozwanego łącznej kwoty 13.000 zł oraz kosztów w kwocie 1.500 zł, zaś termin płatności pierwszej raty przypadał na dzień 15.11.2004r. W dniu 10 listopada 2004r. T. K. (1) wystąpił o nadanie klauzuli wykonalności przedmiotowej ugodzie, choć termin płatności I raty przypadał dopiero na dzień 15-go listopada 2004r. Klauzulę co do I raty oraz kwoty 1500 zł pozwany uzyskał w dniu 22.12.2004r. Powyższa data stanowiła moment, gdzie pozwany T. K. (1) posiadał dokument umożliwiający przeprowadzenie egzekucji należnej mu kwoty. Mimo to, do lipca 2011r. T. K. (1) nie inicjował tego rodzaju działań, nie zgłaszał sprawy do Komornika. Skoro zatem przez 7 lat pozwany dysponując tytułem wykonawczym, nadto wiedzą, że bezskutecznie upłynęło 8 kolejnych terminów wymagalności następných rat przypadających do zapłaty – nie czynił nic, to w powiązaniu z innymi dowodami przedstawionymi przez powoda w toku postępowania dowodzi tego, że wszelkie roszczenia T. K. (1) zostały zaspokojone w sposób dobrowolny nie wcześniej niż po dniu 10.11.2004r. Data zgłoszenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności wskazuje, iż wówczas roszczenia powoda musiały nie być jeszcze zaspokojone, skoro występował o nadanie klauzuli wykonalności, co więcej klauzula była potrzebna właśnie do przeprowadzenia egzekucji komorniczej i skoro T. K. (1) o nią występował to nosił się z zamiarem zlecenia egzekucji Komornikowi.

Powód podniósł również, że pomiędzy dniem 10.11.2004r. a 22.12.2004r. musiały nastąpić okoliczności, które spowodowały, że T. K. (1) zaniechał na okres 7 lat prowadzenia jakichkolwiek działań w celu wyegzekwowania rzekomo dłużnej kwoty. W kontekście powyższego kolejne działania T. K. (1), a właściwie ich brak – winny być ocenione w sposób zgody z doświadczeniem życiowym, mianowicie iż przyczyną zaniechania domagania się owych pieniędzy był fakt uregulowania w całości wynikającego z ugody zobowiązania. Niezgodne z doświadczeniem życiowym jest również to, aby uprawniony - w tym przypadku T. K. (1) - przez 7 lat oczekiwał na spełnienie świadczenia, z drugiej strony wskazując już w toku tego postępowania, że mógł to zrobić do upływu 10 roku, co świadczy o doskonałej niemalże orientacji pozwanego w procedurze egzekucji świadczeń.

Zdaniem A. M. (4) jego zeznania dowodzą tego, że z uwagi na istniejący konflikt i wzajemną niechęć powoda i pozwanego zadłużenie w całości uregulowała z jego upoważnienia żona A. M. (2). Nadto A. M. (2) słuchana dwukrotnie w toku postępowania w sposób precyzyjny podała okoliczności, w jakich doszło do zapłaty, miejsce uregulowania środków, potwierdzeniem na przekazanie spornej kwoty do rąk T. K. (1) już po zawarciu przez strony ugody są m.in. stenogramy z nagrań rozmów z udziałem T. K. (1) i A. M. (2), gdzie T. K. (1) potwierdza otrzymanie kwoty 12.000 zł, nadto zeznania samego powoda i co najistotniejsze T. K. (1), gdzie potwierdza otrzymanie kwoty 12.000 zł od A. M. (2). Powód podniósł, że T. K. (1) ostatecznie słuchany w charakterze strony na rozprawie w dniu 17.04.2014r. przyznał, że otrzymał od A. M. (2) kwotę 12.000 zł. Wskazał nadto, iż pozwany lansuje tezę, że pozew przygotował po ustaniu stosunku pracy - co miało miejsce w dniu 31 marca 2003r. – zaś ze złożeniem go do sądu oczekiwał przez okres roku, pozew opiewał na kwotę 30.000 zł a z uwagi na dokonanie zapłaty 12.000zł „opuścił” i zawarł ugodę na kwotę 13.000 zł. Zdaniem skarżącego nieracjonalne i również sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest dalsze twierdzenie pozwanego, jakoby pozew „leżał” rok, A. M. (2) wpłaciła 12.000 zł a T. K. (1) nie modyfikował jego zawartości i taki to pozew trafił do sądu, roszczenie było w całości popierane w toku postępowania przez ówczesnego powoda. Pomimo kilku terminów rozpraw nigdy ze strony T. K. (1) nie wypłynęło oświadczenie, iż otrzymał jakąkolwiek kwotę tytułem roszczeń objętych żądaniem pozwu przed wniesieniem powództwa. Gdyby było tak, że niekwestionowana obecnie przez obie strony jako zapłacona kwota 12.000 zł została uiszczona na rzecz T. K. (1) przed złożeniem przez T. K. (1)

pozwu w sprawie sygn. akt IIIP 5/04 - to jawi się oczywiste pytanie: z jakiego tytułu A. M. (2) wówczas płaciła zaś T. K. (1) pieniądze przyjmował? Powód wskazał, że T. K. (1) z pytany na rozprawie podał, że „Żona powoda wypłacała mu pieniądze za męża, Powód mi był dłużny, bo nie otrzymałem wynagrodzenia, pieniędzy urlopy. Nie ma pokwitowania na te 12.000 zł. Żona powoda umówiła się, że będzie rozliczała się za męża. Dobrze, że przyjąłem te 12.000 zł, bo byłaby sprawa o 30.000 zł a nie o 12.000zł”. Tymczasem sprawa była właśnie o 30.000 zł, co przeczy twierdzeniom powoda o dokonaniu wpłaty przed złożeniem pozwu. Z tych względów zdaniem powoda twierdzenia pozwanego w części dotyczącej daty dokonania zapłaty kwoty 12.000 zł są niewiarygodne.

A. M. (1) podniósł nadto, że jego twierdzenie o zaspokojeniu roszczenia już po powstaniu tytułu wykonawczego – wbrew uzasadnieniu wyroku - zostało udowodnione zeznaniami świadków: A. M. (2), która osobiście dokonywała wpłaty, J. M., E. C., J. C.. Jego zdaniem ocena zeznań świadka A. M. (2) winna być dokonana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności tej sprawy, zeznań innych jeszcze osób, które posiadały wiedzę na temat rozliczenia się powoda z pozwanym, tj. m.in. E. Z. (2) – C. i J. C.. Są to osoby, w których domu miała miejsce rozmowa odnośnie dokonanego rozliczenia, tam właśnie odtwarzane było nagranie z przekazania pieniędzy, de facto uczynione dla innych celów niż pozyskanie pokwitowania. Powód wskazał również, że to podejrzenia A. M. (2) wobec niego o posiadanie kochanki, dziecka, finansowania budowy i wiedza T. K. (1) jako bliskiego współpracownika A. M. (4) były powodem sporządzenia nagrania z rozmowy, w toku której T. K. (1) informacje tego rodzaju przekazywał. Nagranie z kasetki było następnie odtwarzane. Nie było rzeczą nadzwyczajną uczynienie tego w domu Państwa C. z uwagi na fakt spokrewnienia z nimi jak też zaognione relacje małżeńskie. Powód wskazał, że kasetka, o której Sąd wspomina w uzasadnieniu rozstrzygnięcia zaginęła najprawdopodobniej w trakcie kradzieży w jego domu, gdy skradziono odzież skórzaną, co było przedmiotem postępowania w sprawie sygn. akt IDs 1119/11. Nigdy nie padło stwierdzenie, że nagrania zostały skradzione w toku tego włamania i kradzieży, lecz iż wówczas najprawdopodobniej się zagubiły (zaginęły). Nie podnoszono, że przedmiotem zainteresowania włamywaczy była kasetka. Zdaniem powoda niezgodne z doświadczeniem życiowym jak również realiami działalności gospodarczej byłoby jego irracjonalne zachowanie, iż dysponując wiedzą o pozasądowym częściowym zaspokojeniu roszczeń w sprawie IIIP 5/04 byłby zainteresowany zawarciem ugody, gdyby było tak, jak twierdzi pozwany, że otrzymał pieniądze przed wszczęciem sprawy, to właśnie T. K. (1) jako strona inicjująca tamto postępowanie winien był poinformować o częściowym pozasądowym zaspokojeniu roszczenia ograniczając w tym zakresie żądanie pozwu, nigdy tego nie uczynił ani ustnie na rozprawie ani tym bardziej w którymkolwiek piśmie procesowym. Gdyby twierdzenia pozwanego były prawdziwe to żądanie pozwu winno zostać ograniczone do spornej kwoty i dalsze ewentualne pertraktacje winny dotyczyć dłuższej kwoty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powód A. M. (1) domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego -ugody z dnia 22 października 2004r., zawartej przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce w sprawie sygn. akt III P 5/04, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności z dnia 28 lutego 2011r., zgodnie z którą powód zobowiązany był do zapłaty na rzecz pozwanego T. K. (1), kwoty 13.000 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu w kwocie 1.500 zł. Powód wskazywał, iż spełnił świadczenie określone powyższą ugodą. Pozwany zaprzeczał, aby otrzymał kwoty wskazane w ugodzie.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo bowiem uznał, iż powód nie wykazał spełnienia świadczenia a zdaniem Sądu Okręgowego wyrok jest prawidłowy.

Wskazać trzeba, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności (art. 232 kpc) ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. W niniejszej sprawie obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, którzy zgłaszali wnioski dowodowe na poparcie swoich stanowisk.

Sąd Rejonowy rozpoznając żądanie pozwu przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe: przesłuchał strony i świadków, dopuścił dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz w aktach kapitału początkowego pozwanego i akt spraw karnych : 1 Ds. 1119/11, 1 Ds. 334/12, 1 Ds. 473/12.

Sąd w uzasadnieniu wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie i którym dowodom dał wiarę, dlatego uzasadnienie odpowiada wymogom określonym w art. 328 § 2 kpc. Sąd Okręgowy podziela ustalenia i ocenę

prawną dowodów, przedstawioną przez Sąd I instancji, która prowadzi do wniosku, iż powód nie wykazał, aby faktycznie spełnił świadczenie określone ugodą. Wskazać trzeba, że Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie wnioski dowodowe stron, za wyjątkiem dowodu z badania wariografem, apelacja nie zawiera jednak zarzutów w zakresie nie uwzględnienia tego badania.

Powód wywodził, iż jego żona, A. M. (2), po zawarciu ugody z dnia 22 października 2004r., dokonała zapłaty kwoty 13.000zł pozwanemu. Jako dowód na okoliczność tej zapłaty przedstawił nagrania i stenogramy nagrań rozmów prowadzonych przez swoją żonę, A. M. (2) z T. K. (1). Ten dowód oraz zeznania A. M. (2) były więc najważniejszym dowodem w sprawie, a dodatkowo ich uwiarygodnieniem miały być zeznania pozostałych świadków, zgłaszanych przez stronę powodową. Sąd Rejonowy ocenił te dowody w postaci zeznań świadków: E. C., J. C., R. S. (2), D. R. (2). Wprawdzie nie odniósł się do zeznań świadka J. M., lecz nie może to powodować uchylecia zaskarżonego wyroku lub jego zmiany. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania tego świadka nie mogą bowiem stanowić dowodu na zapłacenie spornej kwoty a przyczyny tego stanowiska Sąd Okręgowy wskaże w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu, że przedstawione przez powoda nagrania i stenogramy rozmów z pozwanym nie stanowią wystarczającego dowodu by potwierdzić okoliczność rzeczywistego dokonania zapłaty należności przez żonę powoda. Sąd uznał, iż z rozmów tych nie wynika, by po zawarciu przez strony ugody powód spełnił swoje świadczenie wobec pozwanego.

Taką ocenę należy podzielić, gdyż wynika to z treści rozmów. Zdaniem Sądu Okręgowego przeciwne stanowisko, prezentowane w apelacji, nie ma uzasadnionych podstaw.

Należy podkreślić, iż niniejsze powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego ma doprowadzić do stwierdzenia, że wierzyciel otrzymał należne mu świadczenie a tym samym nie może egzekwować tytułu wykonawczego i prowadzić postępowania egzekucyjnego. Istotnym jest więc przedstawienie przez dłużnika dowodu spełnienia świadczenia.

W sprawie poza sporem jest, że A. M. (1) nie dysponował pokwitowaniem wpłaty kwoty wskazanej w ugodzie a takie pokwitowanie byłoby niekwestionowanym dowodem spełnienia świadczenia. Powód fakt spełnienia świadczenia wykazywał dowodami pośrednimi, tj. zeznaniami świadków, w tym A. M. (2) i nagraniami. Wskazywał przy tym, że została nagrana rozmowa między A. M. (2) a pozwanym, w czasie której doszło do zapłaty kwoty pozwanemu, lecz nie mógł jej przedstawić z uwagi na zaginięcie. Przedstawił jedynie nagrania z lipca 2011r. i z sierpnia 2012r.

Okoliczność przekazania pozwanemu przez żonę powoda wskazanej kwoty miała być potwierdzona w jej zeznaniach. W tej sytuacji całość koncepcji powoda o zapłaceniu kwoty wskazanej w ugodzie mogła być podstawą uwzględnienia powództwa tylko wówczas, jeżeli zeznania A. M. (2) byłyby spójne i logicznie powiązane z pozostałym materiałem dowodowym. Pozostałe dowody mają jedynie potwierdzić prawdziwość jej słów, dlatego ich wiarygodność opiera się na wiarygodności zeznań A. M. (2).

Odnosząc się do tych zeznań wskazać trzeba na niekonsekwencję i sprzeczności występujące w zeznaniach A. M. (2), które podważają jej wiarygodność i przeczą twierdzeniom apelacji o konsekwentnych i spójnych zeznaniach.

Na rozprawie w dniu 05.01.2012r. A. M. (2) zeznała, że gdy płaciła pieniądze T. K. (1), przyjechał samochodem O. koloru bordo (k. 59a.s.). W sprawie 1 Ds 334/12 znajduje się notatka urzędowa z rozmowy przeprowadzonej przez funkcjonariusza Policji z A. M. (2) z dnia 13.02.2012r. która wówczas mówiła, że gdy płaciła pieniądze pozwanemu, przyjechał białym V. (k. 11 akt 1 Ds 334/12), zaś na rozprawie w dniu 17.04.2014r. zeznała, że dawała pieniądze w białym V. a nagrywała rozmowy toczące się w bordowym O. (k. 296a.s.). Świadek zmieniała więc swoje zeznania w bardzo istotnej części. Wskazać przy tym trzeba, że A. M. (2) zeznając w dniu 05.01.2012r. wskazała, że pieniądze zapłaciła dwa tygodnie po zawarciu ugody (k. 59a.s.), a więc stanowczo podawała termin zapłaty. Skoro ugodą została zawarta w dniu 22.10.2004r., przyjęcie tej koncepcji oznaczałoby, iż doszło do tego w dniu 05.11.2005r. a nie – jak wskazuje apelacja - nie wcześniej niż 10.11.2004r. Z materiału dowodowego wynika, iż T. K. (1) samochód O. zakupił w dniu 20.02.2006r. W aktach sprawy znajduje się umowa sprzedaży samochodu V. z dnia 08.03.2006r. (k. 102a.s.),

znajduje się tam też faktura zakupu samochodu O. z dnia 20.02.2006r. (k. 103a.s.), z dokumentów tych wynika więc, iż samochód O. został zakupiony przez T. K. (1) dopiero w 2006r. Skoro wg zeznań A. M. (2) dawała pieniądze pozwanemu 2 tygodnie po ugodzie, nie mogła ich dawać w samochodzie O., gdyż wówczas pozwany nie miał jeszcze takiego samochodu. Tym bardziej nie mogła więc wówczas nagrać rozmowy z przekazania pieniędzy.

Należy też zauważyć, że gdyby T. M. otrzymał pieniądze – tak jak wskazuje świadek A. M. (2) – dwa tygodnie po ugodzie (a więc 05.11.2004r.), to nie występowałby w dniu 10.11.2004r. o nadanie klauzuli wykonalności. Tym bardziej nie miałby interesu w odbieraniu tytułu wykonawczego co do I raty. Tytuł ten odebrał zaś osobiście w dniu 09.12.2004r. (k. 56 akt IIIP 5/04). Fakt, iż nie egzekwował tego tytułu aż do 2011r. nie może sam w sobie stanowić dowodu na zapłatę spornej kwoty. Powód wywodził, że z przedstawionych w Sądzie Rejonowym nagrań wynika, iż T. K. (1) przyznał fakt otrzymania kwoty wynikającej z ugody. Analiza treści rozmów na płytach załączonych do akt i treści stenogramów wskazuje, iż nie ma tam fragmentu, w którym pozwany przyznawałby fakt otrzymania kwoty określonej ugodą. Co więcej sama A. M. (2) w żadnej z rozmów nie mówi, że pozwany otrzymał przecież kwoty wskazane w ugodzie. Na żadnym z przedstawionych nagrań nie zarzuca też pozwanemu, że wystąpił do komornika, chociaż otrzymał kwotę z ugody. A. M. (2), w przeciwieństwie do pozwanego, wiedziała o nagrywaniu rozmów, a mimo tego używa jedynie ogólnego określenia „rozliczyliśmy się”, podczas gdy naturalnym byłoby powiedzenie wprost, że przecież otrzymał on kwoty wskazane w ugodzie.

Nie można też nie zauważyć, iż A. M. (2) zeznając po raz pierwszy, nie potrafiła wskazać dokładnej kwoty, którą uiściła pozwanemu. Zeznała, iż tytułem zapłaty za należności męża wynikające z ugody sądowej zapłaciła pozwanemu kwotę 12.000 zł lub 13.000 zł (k. 59a.s.). Pytana następnie, dlaczego miałoby to być 12.000zł zeznała, że pozwany „zsedł jeszcze trochę dlatego, że w całości zapłaciła mu kwotę” (k. 59a.s.). Brak jest logicznego uzasadnienia dla takiego postępowania pozwanego, T. K. dysponował przecież ugodą, którą mógł egzekwować, dlatego więc miałby godzić się na zapłacenie mu kwoty mniejszej. Według treści ugody A. M. (1) miał zapłacić kwotę 13.000zł brutto oraz koszty postępowania w wysokości 1.500zł. A. M. (2) nie wspominała zaś, że pozwany zrezygnował także z kosztów, dlatego słusznym jest wniosek Sądu Rejonowego, iż podawane przez tego świadka kwoty nie przystają do kwot brutto i netto, należnych T. K. (1) zgodnie z ugodą. Słusznie też Sąd I instancji wskazuje, iż powód nie wydał pozwanemu dokumentów, poświadczających fakt wypłacenia mu kwoty określonej ugodą. Kwota 13.000zł stanowiła należności związane ze stosunkiem pracy, a A. M. (1) był zobowiązany jako pracodawca do wystawienia m.in. PIT-11i odprowadzenia obciążeń publicznych jak podatek czy składki na ubezpieczenia społeczne do ZUS. Nadto kwota zawarta w ugodzie stanowi koszt działalności przedsiębiorcy i podlega wpisaniu w koszty tej działalności.

Oczywistym jest, iż kwoty zasądzone na rzecz pracownika w wyroku lub wskazane w ugodzie są podawane w kwotach brutto, gdyż tak są należne i trzeba od nich odprowadzić należności publicznoprawne, które i tak byłyby odprowadzone, gdyby kwoty wynagrodzeń zostały wypłacone dobrowolnie przez pracodawcę, bez sprawy sądowej. Realizacja takiego wyroku lub ugody oznacza, że albo pracownikowi wypłacana jest kwota netto (a więc po potrąceniu podatku i składek) i pracodawca odprowadza należności publicznoprawne, albo wypłacana jest kwota brutto i sam pracownik musi odprowadzić te należności. Przyjęcie koncepcji powoda o zapłaceniu kwoty 12.000zł oznaczałoby, iż pozwanemu została wypłacona kwota brutto. Taka koncepcja byłaby logiczna tylko wówczas, gdyby założyć, iż to T. K. (1) miałby odprowadzić od niej należności publicznoprawne, a powód nie podnosił, aby takie uzgodnienia były z pozwanym poczynione. W innym przypadku wypłacenie kwoty 12.000zł oznaczałoby, iż A. M. (1) dobrowolnie wpłacił pozwanemu większą kwotę netto, niż była mu należna. Trudno zaś przyjąć, iż pracodawca dobrowolnie płaci pracownikowi sumy większe, niż są mu należne. Nadto zauważyć trzeba, iż A. M. (1) jest przedsiębiorcą z długoletnim stażem, dlatego trudno uznać, iż nie zadbałby o otrzymanie pokwitowania, nawet jeśliby zlecał przekazanie pieniędzy żonie. Nadto z nagrań złożonych przez powoda wynika, iż to właśnie T. K. (1) czuł się pokrzywdzony, iż w czasie zatrudnienia nie otrzymywał od powoda wynagrodzenia z godziny nadliczbowe, czy urlopu, dlatego tym bardziej trudno przypuszczać, iż po zakończeniu zatrudnienia A. M. (1) przekazał mu większą kwotę od należnej.

Drugim z dowodów, na które powoływała się strona powodowa były zapisy rozmów między A. M. (2) a pozwanym.

Powód wywodził, iż rozmowa A. M. (2) i T. K. (1), w czasie której doszło do wręczenia pieniędzy, została nagrana. Nie przedstawił tego nagrania jako dowodu. Sąd Rejonowy przyjął, iż T. K. (1) – tak jak wskazywał, otrzymał od żony powoda pieniądze, ale jeszcze przed zawarciem ugody i dlatego właśnie obniżył kwotę i zawarł ugody dotyczącą kwoty 13.000 zł, chociaż wcześniej domagał się sumy ponad 30.000 zł. Jest to jedyna logiczna przyczyna, dla której T. K. (1) mógłby zmniejszyć dochodzoną kwotę. Powód nie przedstawił żadnego dowodu na poparcie przeciwnego wniosku.

A. M. (1) początkowo sugerował, iż nagranie rozmowy jego żony z pozwanym, w czasie której wręczała mu pieniądze, zaginęło w czasie włamania do jego domu w dniu, które miało miejsce 8 – 9 października 2011r. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że w czasie tego włamania skradziono tylko odzież skórzaną. Z akt dochodzenia 1Ds 1119/11 nie wynika, aby w czasie tego włamania zginęło coś poza odzieżą skórzaną. A. M. (1) w dochodzeniu mówił, że zginęła jedynie odzież skórzana oraz że nie wie, kto mógłby dokonać tego włamania, a wówczas już toczyło się postępowanie egzekucyjne i postępowanie w niniejszej sprawie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego. Zauważyć należy, iż gdyby to T. K. (1) miał związek z tym włamaniem, to trzeba byłoby założyć również, że dokonał kradzieży odzieży a powód nie obwiniął go o kradzież.

Ostatecznie strona powodowa podnosiła, że kasetka z nagraniem rozmowy A. M. (2) z T. K. (1) została zagubiona. Zauważyć jednak trzeba, że strona powodowa twierdzi jednocześnie, iż na tym samym nagraniu są wypowiedzi odnoszące się do kwestii życia prywatnego powoda i jego żony a nagrywanie miało służyć uzyskaniu od pozwanego informacji na temat związku pozamałżeńskiego powoda. Gdyby tak rzeczywiście było, należałoby oczekiwać, iż A. M. (2) zadba o to, aby kasetka z nagraniem nie zaginęła.

Należy podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż analiza nagrań nie dostarczyła dowodów na prawdziwość twierdzeń powoda o uiszczeniu spornej kwoty, a tym bardziej na to, aby pozwany przyznawał fakt otrzymania kwoty zawartej w ugodzie.

Z zapisu rozmowy i z treści stenogramu (k. 45 a.s.) wynika, że T. K. (1) mówi: „Ja w tamtym okresie czasu o 17 tys. opuściłem to i że bym dostał (...) to ja bym w ogóle nie składał żadnego wniosku do komornika...”. Z powyższego wynika więc, że pozwany nie dostał dochodzonej kwoty. Nadto gdyby A. M. (2) dała mu pieniądze, to w rozmowie padłyby słowa o wycofaniu wniosku o egzekucję od komornika, a takie słowa nie padły. Na nagraniu (k. 47a.s.) A. M. (2) mówiła o rozliczeniach, ale nie wynika z tego, aby chodziło o pieniądze z ugody, bowiem mówią np. o rusztowaniach, o regałach, T. K. (1) mówi, że to mu niepotrzebne, bo żadnej działalności nie prowadzi, a więc mówią o rozliczeniach, nie chodzi tylko o pieniądze,

Zauważyć też należy, że na pierwszej rozprawie w Sądzie Rejonowym T. K. (1) opisywał sytuację z czerwca 2003r., gdy A. M. (1) poinformował go, iż ma dla niego pieniądze, przyszedł do niego z dokumentami dotyczącymi płac, pozwany je podpisał, a faktycznie pieniędzy nie otrzymał. Pokrywa się to z tym, co pozwany mówił w nagraniu (k. 44a.s. i k. 303a.s.) a jednocześnie świadczy o pewnym schemacie działań powoda. Z treści nagrań wynika, że pozwany miał z A. M. (2) jakieś rozliczenia, ale nie wiadomo dokładnie jakie, bo ani A. M. (2) ich nie precyzuje, ani T. K. (1). Na k. 84a.s. w stenogramie jest zapis rozmowy pozwanej z A. M. (2), w czasie której T. K. (1) w mówi – „Ale proszę panią, co myśmy załatwiali u nich, to była sprawa przed Sądem (...). To jest jedna sprawa a druga sprawa (...) zrobmy rozliczenie od początku do końca a A. M. (2) mówiła, że jest jej nagranie potrzebne, bo „oni pójda do Sądu”. Z powyższego fragmentu wynika, iż między w/w osobami były jakieś uzgodnienia i rozliczenia dotyczące innych kwestii niż dług powoda A. M. (1). Reasumując należy podzielić stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, iż przedstawione nagrania nie stanowią dowodu na zapłacenie kwoty, wskazanej w ugodzie. Oceny tej nie zmienia fakt, iż pozwany mówił, iż nie są mu potrzebne pieniądze i może je oddać na inny cel. Podobnie należy odnieść się do tego fragmentu nagrania, w którym pozwany oświadcza, iż dobrze, że przyjął 12.000 zł, bo byłaby sprawa o 30.000 zł a nie o 12.000 zł. Świadczy to tylko o przyjęciu przyznanej przez pozwanego kwoty oraz o tym, iż gdyby tej kwoty nie przyjął, obecnie sprawa dotyczyłaby kwoty 30.000zł.

Podkreślić też trzeba, że analiza treści rozmów T. K. (1) i A. M. (2) prowadzi do wniosku, że pozwany nigdy nie żądał od A. M. (1) kwot, które nie byłyby mu należne. Także zawarcie w sprawie III P5/04 ugody oznacza faktyczne

przyznanie przez A. M. (1) nie wypłacenia kwot należnych pracownikowi, chociaż w odpowiedzi na pozew podnosił, że wszystkie kwoty uiszczył. Analiza wypowiedzi T. K. (1) z nagrań prowadzi zaś do wniosku, iż to on zarzuca pozwanemu, że w przeszłości pozwany faktycznie go oszukał, bowiem w czerwcu 2003r. T. K. (1) podpisał dokumenty świadczące o otrzymaniu pewnych kwot, a następnie A. M. (1) nie wypłacił mu tych pieniędzy. Nadto wskazać należy na zbieżność daty pierwszego z przedstawionych nagrań 28.07.2011r. (k. 36a.s.) z datą sporządzenia niniejszego pozwu (28.07.2011r.) co oznacza, iż było ono sporządzone na potrzeby powództwa. Powód nie potrzebowałby tego nagrania, gdyby rzeczywiście miał nagranie rozmowy swojej żony z T. K. (1) z przekazania pieniędzy, które miało mieć miejsce w listopadzie 2004r., a przecież powód wywodził, że nagranie to zaginęło dopiero w czasie włamania, do którego doszło później niż wniósł pozew, bo w październiku 2011r.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo ocenił wiarygodność zeznań świadków. Świadek E. C. wprawdzie zeznała, że wie, iż A. M. (2) jechała do T. K. (1) aby się rozliczyć, ale nie potrafiła powiedzieć, kiedy to było, czy po ugodzie czy przed. Świadek przyznała też, że nie odsłuchiwała nagrania. J. C. wprawdzie mówił o odsłuchiwaniu nagrań, ale nie znał szczegółów a o rozliczeniu z pozwanym mówiła A. M. (2). Nadto z jego zeznań wynika, że dwa razy odsłuchiwane były nagrania, raz z telefonu, przy czym było to niedawno (a więc nie mogło to dotyczyć rozmowy z 2005r.) a drugi raz z dyktafonu, przy czym rozmowy dotyczyły dokumentów z ZUS. Jego zeznania mogą więc świadczyć o tym, iż dotyczą tych rozmów, których stenogramy przedstawiono przed Sądem Rejonowym. Zeznania świadka R. S. (2) i D. R. (2) nic do sprawy nie wnoszą, mniej istotne są też zeznania J. J. (2), B. G. (2) W. K. i Z. K. (2), bowiem zeznają w dniu 30.04.2013r. opisywali rozmowę z T. K. (1) mającą miejsce „w zeszłym roku” i „pół roku temu”, a więc w 2012r. Istotne znaczenie mają zaś zeznania świadka M. B. (2), rozmawiał z T. K. (1), „2-3 lata temu” (a więc 2009-2010) i zeznał, iż pozwany skarżył się wówczas, że nie dostał pieniędzy.

Wprawdzie Sąd Rejonowy nie ocenił zeznań świadka J. M., lecz nie zmienia to oceny zasadności apelacji. Do zeznań tego świadka należy podejść z ostrożnością, bowiem jest ona córka powoda. Wprawdzie zeznała, że strony się rozliczyły, bo widziała liczone pieniądze i tata miał pretensje do matki, że nie wzięła pokwitowania, lecz jej zeznania mogą być uznane za wiarygodne tylko wtedy, jeśli wiarygodne będą zeznania A. M. (2). Z przyczyn omówionych wyżej, zeznań A. M. (2) co do przekazania pozwanemu kwoty widniejącej w ugodzie nie można dać wiary, co poddaje w wątpliwość także wiarygodność zeznań J. M..

Prawidłowości oceny materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd I instancji i podzielonej przez Sąd Okręgowy, nie zmienia fakt przedstawienia na rozprawie apelacyjnej nowego dowodu w postaci wyniku badania wariograficznego. Pełnomocnik pozwanego oświadczył, że jest to dokument prywatny i zaprzecza on jego wiarygodności, nadto oświadczył, iż zaprzecza wszystkim okolicznościom faktycznym, które są stwierdzone dokumentami złożonym przez powoda na rozprawie przed Sądem Okręgowym.

Wskazać trzeba, że złożona przez pełnomocnika powoda ekspertyza kryminalistyczna (wynik badania wariograficznego) nie jest opinią w rozumieniu art. 278kpc, stanowi wobec tego dokument prywatny, sporządzony na zlecenie strony, która chce z niego skorzystać. Nadto należy zauważyć, iż na stronie 2 złożonej ekspertyzy wskazano pytania, które były zadawane A. M. (2) w toku badania. W pierwszym pytaniu mowa jest o rozprawie sądowej w sprawie IVP 5/04, która miałaby się odbyć w dniu 4.10.2014r., a więc jest pomyłona data rozprawy. W drugim pytaniu również jest powołana data 04.10.2014r. Takie same daty wskazano w opisie przebiegu badania na stronie 3 opinii.

Zdaniem Sądu Okręgowego przedstawiony przez stronę powodową w/w dowód jest jedynie jednym z dowodów w sprawie i nie może być oceniany w oderwaniu od innych dowodów i ich wiarygodności. Jak już wskazano wyżej, sprzeczności w zeznaniach A. M. (2) spowodowały, że zostały one oceniano jako niewiarygodne, dlatego oceny tej nie może zmienić wynik badania wariograficznego.

Mając na uwadze całokształt w/w okoliczności i rozważań Sąd Okręgowy oddalił apelację jako niezasadną, o czym orzeczono w oparciu o art. 385 kpc.

Ponieważ apelacja została oddalona, pozwanemu reprezentowanemu przez profesjonalnego pełnomocnika należy był zwrot kosztów zastępstwa prawnego. O powyższym orzeczono w oparciu o art. 98 kpc. Na koszty te składają

się koszty zastępstwa prawnego za II instancję w kwocie 1.800zł, ustalone w oparciu o 12 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd uznał, iż nakład pracy pełnomocnika pozwanego oraz stopień zawłości sprawy uzasadnia przyznanie mu wynagrodzenia w/w stawce.